

Rekordową dziurę ozonową mogła wywołać erupcja wulkanu

21 października 2023

Niedawno wykonane zdjęcia przez satelitę Copernicus Sentinel-5P ujawniły jedną z największych dziur ozonowych nad Antarktydą, jakie kiedykolwiek zaobserwowano. Ten niepokojący rezultat zaniepokoił społeczność naukową, która bada potencjalny związek z erupcją wulkanu Hunga Tonga Hunga Ha'apai w 2022 roku.



Dane uzyskane przez satelitę wskazują, że 16 września 2023 r. dziura ozonowa miała rozmiar 26 milionów km², co stanowi obszar trzykrotnie większy niż Brazylia. Termin „dziura ozonowa” opisuje region w stratosferze, gdzie stężenie ozonu znacząco się obniża, co sprawia, że powierzchnia Ziemi jest bardziej narażona na szkodliwe promieniowanie ultrafioletowe.

Choć rozmiary dziury ozonowej zmieniają się w ciągu roku, osiągając największe wymiary między połową września a połową października, to bieżące odkrycie wskazuje na wyjątkową sytuację. Wystrzelony w 2017 roku satelita Copernicus Sentinel-5P, wyposażony w zaawansowany spektrometr wielospektralny Tropomi, dostarcza dokładnych danych dotyczących naszej atmosfery. Dzięki tej technologii możemy monitorować zanieczyszczenia atmosferyczne z niesamowitą precyzją.



Odkrycie to dostarcza nam również wartościowych informacji, które są szybko przetwarzane i udostępniane usłudze monitorowania atmosfery programu Copernicus (CAMS). To nie tylko pozwala naukowcom na analizę tych danych, ale także

dostarcza kluczowych informacji decydentom, którzy mogą podejmować świadome decyzje w kontekście globalnych wyzwań środowiskowych.

Przyczyna tak znacznej dziury ozonowej nadal budzi wiele pytań. Jedną z teorii wskazuje na erupcję wulkanu Hunga Tonga Hunga Ha'apai jako możliwą przyczynę. Erupcje tego rodzaju mogą wprowadzić do atmosfery duże ilości dwutlenku siarki, który jest znany z reakcji chemicznych niszczących ozon.

To odkrycie podkreśla bezsensowność działań ludzkości w celu wpływania na procesy, na które ludzie nie mają wpływu. Najlepszym przykładem tego jest właśnie bohaterska walka z dziurą ozonową ukoronowana dziwacznym porozumieniem zwanym Protokołem Montrealskim. Wielokrotnie dowiedziono, że to szalone zwalczanie freonów nic nie dało i nadal pojawia się dziura ozonowa, co zależy wyłącznie od czynników, na które ludzie przeważnie nie mają wpływu. Jednak zamiast refleksji konstruktorzy tego szaleństwa postanowili zacząć zwalczać inny gaz i tak zamieniliśmy nonsens freonowy nonsensem dwutlenkowęgłowym, a przyroda i tak robi swoje.

Źródło: [ZmianyNaZiemi.pl](https://zmiany.naziemi.pl)